

Ks. Henryk Borcz (Przemyśl)

Premisla Christiana
t. 18 (2018/2019), s. 163-176

**FUNDACJA SZPITALA
DLA WYSŁUŻONYCH I CHORYCH KAPŁANÓW
W PRZEMYŚLU W ROKU 1760 PRZEZ BISKUPA PRZEMYSKIEGO,
NOMINATA ARCYBISKUPA LWOWSKIEGO
WACŁAWA HIERONIMA SIERAKOWSKIEGO***

Szpital, rozumiane jako domy opieki dla potrzebujących wszelkiej pomocy, pojawiły się w Kościele już w IV stuleciu. Na Zachodzie w średniowieczu rozwinęły się dwa typy szpitali: przy kościołach biskupich i klasztorne. Ich zadaniem była opieka nad ludźmi ubogimi, kalekami, starcami pozbawionymi rodziny i sierotami, rzadziej opieka nad chorymi. Instytucje te przeszczepione zostały na ziemię polskie wraz z zakonami już w XI, a na szerszą skalę w XIII stuleciu¹. Do XIII stulecia pozostawały niemal wyłącznie pod zarządem klasztorów, zaś od końca tego wieku, w miarę rozwoju i usamodzielniania się miast, zaczęto tworzyć szpitale niezależnie od zakonów². W diecezji przemyskiej (utworzonej około 1340 r.) pierwsze szpitale pojawiły się przy końcu XIV stulecia, wraz z osiedleniem się na jej terytorium zakonów wyspecjalizowanych w tego typu działalności – Duchaków (Łańcut 1395) i Bożogrobców – Miechowitów (Przeworsk 1394)³. Od początku XV wieku pojawiły się w diecezji przemyskiej przytułki dla chorych, kalek, sierot i bezdomnych, zakładane przez miasta. Krosno otrzymało szpital w 1431 r. (szpital „większy”), Jarosław przed 1450 r., Sanok w 1459 r., Przemyśl w 1461 r., Brzozów w 1479 r., Rzeszów i Lubaczów w 1482 r., Tyczyn w 1500 r. Biskup Piotr Gembicki w relacji do Rzymu z 1640 r. in-

* Tekst opublikowany już w: „Studia Pastoralne” 10(2014), s. 217-229.

¹ K. DOLA, *Opieka społeczna Kościoła*, [w]: *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. KUMOR, Z. OBERTYŃSKI, t. 1 cz. 1, Poznań 1974, s. 167-169; E. WIŚNIEWSKI, *Rozwój organizacji parafialnej w Polsce do czasów reformacji*, [w]: *Kościół w Polsce*, red. J. KŁOCZOWSKI, t. 1, Kraków 1966, s. 346-359. Szczegółowe rozporządzenia odnośnie szpitali, zarządzania nimi, oraz kwestii majątkowych wydał Sobór w Vienne odbyty w latach 1311–1312.

² L. WACHHOLZ, *Szpitaly krakowskie 1220–1920*, Kraków 1921, s. 5; S. KOZŁOWSKI, *Organizacja szpitali w Polsce*, Warszawa 1960, s. 11 (passim).

³ H. BORCZ, *Archidiecezja Przemyska. Zarys dziejów i organizacji*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” 79(2003), s. 101-102.

formował o 54 przytułkach istniejących wówczas w parafiach diecezji, natomiast biskup Wacław H. Sierakowski w 1749 r. o 72 szpitalach. W 1772 r. szpitale, często nieuposażone, istniały w większości parafii diecezji. Były to z reguły przytułki rozciągające opiekę nad ludźmi w podeszłym wieku, sierotami i kalekami, a jedynie w niewielkim stopniu instytucje nastawione na leczenie chorych⁴.

Jeszcze przy końcu XVII stulecia zaczęto zakładać w diecezji przemyskiej szpitale stanowe. Takim było hospicjum dla 12 żołnierzy – kalek szlacheckiego pochodzenia, ufundowany w 1700 r. w Zagórzku koło Sanoka przy klasztorze Karmelitów Bosych przez Jana Franciszka Stadnickiego, wojewodę wołyńskiego⁵. Jednakże przez długi czas nie było wśród nich domu opieki dla starych i chorych kapłanów, jakie już od średniowiecza istniały w starszych diecezjach polskich. W Poznaniu na przykład jeszcze przed 1449 r. założone zostało przez tkacza Jana z żoną Eufemią obok kościoła Wszystkich Świętych hospicjum, będące przytułkiem dla księży pozostających zapewne bez posady. Natomiast biskup Jan Lubrański wybudował krótko przed 1516 r. w Poznaniu kościół św. Stanisława i szpital i przeznaczył je dla księży ubogich (emerytów, starców, chorych)⁶. Z kolei biskup Andrzej Szołdrski, dawny pasterz przemyski (1635–1636), uposażył sownie istniejący od dawna szpital przy kościele św. Wawrzyńca i przeznaczył go w 1642 r. dla „ubogich księży”⁷. W metropolii lwowskiej pierwszy szpital otrzymała archidiecezja lwowska. Jego założenie uchwalono na synodzie archidiecezjalnym arcybiskupa Stanisława Grochowskiego w 1641 r. Fundusze na jego funkcjonowanie miały pochodzić z zapisów księży na cele pobożne, kar synodalnych, majątków duchownych zmarłych bez testamentu oraz dobrowolnych ofiar duchowieństwa diecezjalnego. Do erekcji szpitala doszło ćwierć wieku później w 1667 r.⁸ W diecezji przemyskiej szpital dla księży, niezdolnych do pracy duszpasterskiej z powodu podeszłego wieku lub choroby, założony został dopiero w XVIII stuleciu. Jego fundatorem był w 1760 r. biskup Wacław Hieronim Sierakowski (1742–1760).

⁴ H. BORCZ, *Przemyska diecezja, od 25 III 1992 archidiecezja*, [w]: *Encyklopedia Katolicka*, t. 16, Lublin 2012, kol. 665-666.

⁵ B.J. WANAT, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce*, Kraków 1979, s. 513-516.

⁶ J. NOWACKI, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych*, Poznań 1964, s. 653.

⁷ Tamże, s. 652.

⁸ J. KRĘTOSZ, *Organizacja archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego od XV wieku do 1772 roku*, Lublin 1986, s. 267-268; S. SZYDELSKI, *Archidiecezja lwowska na synodzie 1641 roku*, Lwów 1910, s. 44-51. Starzy i chorzy księża do czasu erekcji szpitala przebywali tymczasowo w zabudowaniach przy kościele NMP Śnieżnej we Lwowie.

1. Fundator

Biskup Wacław Hieronim z Bogusławic Sierakowski, fundator domu dla księży w podeszłym wieku i chorych w Przemyślu, żył w latach 1700–1780. W Rzymie na Sapienzy uzyskał doktorat obojga praw. Świecenia kapłańskie przyjął w 1726 r. w Krakowie. Na podstawie prowizji papieskiej wszedł w 1725 r. do krakowskiej kapituły katedralnej. W 1732 r. został kustoszem koronnym. Jako biskup wszedł do senatu. Był kolejno biskupem inflanckim (1737–1739), kamienieckim (1739–1742), przemyskim (1742–1760), arcybiskupem lwowskim (1760–1780). Na wszystkich stolicach okazywał się dobrym pasterzem, zatroskanym o dobro powierzonych dusz. W diecezji kamienieckiej w 1741 r. zwizytował osobiście wszystkie parafie diecezji. Utworzył 11 nowych parafii i 2 dekanaty. Zreformował kapitułę katedralną i powiększył jej uposażenie. Zabiegał o podniesienie poziomu życia religijnego i moralnego duchowieństwa i wiernych. W diecezji przemyskiej dwukrotnie osobiście zwizytował diecezję, co było w tamtym czasie czymś wyjątkowym. W 1746 r. zreorganizował i rozbudował sieć dekanalną, erygował 16 parafii, w tym 4 z własnej inicjatywy. Sześciokrotnie zwoływał kongregacje dziekanów, podczas których ogłaszał ordynacje duszpasterskie. W 1745 r. ufundował i sprowadził do Brzozowa księży misjonarzy zlecając im dawanie rekolekcji księżom oraz prowadzenie misji dla ludu. W trosce o zwiększenie liczby duchowieństwa i podniesienie poziomu duszpasterstwa erygował w 1760 r. w Brzozowie drugie seminarium duchowne a przemyskie zreformował, zaś 14 XI 1759 r. erygował przy kolegium Jezuitów w Przemyślu Studium Teologii Spekulatywnej o 2 profesorach (zatwierdzenie papieskie 1762) i ufundował przy nim bibliotekę publiczną (drugą w Polsce). Dokończył odbudowy i konsekrował w 1744 r. katedrę w Przemyślu. Ufundował kilka kościołów. W Przemyślu wzniósł nowy pałac biskupi. Dochody z prepozytury jarosławskiej oddał na restaurację kolegiaty jarosławskiej. W archidiecezji lwowskiej z kolei przeprowadził w latach 1765–1775 wizytację archidiecezji. W 1765 r. podzielił diecezję na 3 archidiaconaty terenowe. Rozbudował sieć dekanalną, erygował 6 nowych parafii. Zreformował w 1763 r. seminarium lwowskie i oddał je pod zarząd księżom misjonarzom. W 1765 r. odbył synod we Lwowie (ostatni w Polsce przedrozbiorowej) i dwukrotnie zwoływał kongregacje dziekanów. Przyczynił się walnie do odrodzenia szkolnictwa parafialnego. Odegrał znaczącą rolę w początkach konfederacji barskiej. Po pierwszym rozbiore zajął wobec Austrii postawę lojalną, daleką jednakże od serwilizmu. Zabiegając o utrzymanie praw Kościoła i duchowieństwa, odbył w 1775 r. podróż do Wiednia. Biskup Sierakowski należał do grona najgorliwszych polskich biskupów duszpasterzy swojego czasu. Odznaczał się nienagannością obyczajów, pobożnością, miłosierdziem wobec ubogich, wielką ofiarnością na cele kościelne. Był dobrodziejem zakonów i mecenasem sztuki. Jego dzia-

łałość pisarska miała charakter duszpasterski. Występował przeciwko dydydentom, zwalczał wrogie Kościołowi prądy oświeceniowe⁹. Wśród wielu jego zasług była także fundacja w 1760 r. w Przemyślu szpitala dla wysłużonych i chorych księży.

2. Okoliczności fundacji szpitala

Utworzenie w 1760 r. domu dla kapłanów diecezji przemyskiej, niezdolnych do pracy z powodu podeszłego wieku lub choroby, było *de facto* zwieńczeniem dłuższego procesu¹⁰. Przez kilka pierwszych stuleci istnienia diecezji księży tacy, po rezygnacji lub zwolnieniu z dotychczasowego beneficjum (probostwa, wikariatu, altarii), otrzymywali z reguły umówioną z następcą część uposażenia i zamieszkiwali bądź przy dotychczasowym kościele, bądź u swoich krewnych, lub też na dworach szlacheckich, pełniąc funkcję kapelanów. W znacznie trudniejszym położeniu znajdowali się ci kapłani, którzy posiadali ubogie beneficja (wikariusze, altarzyści, komendarze), z których nie mogli nic otrzymać i jeśli nie mieli odłożonego grosza, cierpieli na starość biedę, żyjąc z „wyżebranego chleba”. Dach nad głową znajdowali nierzadko tylko w przytułkach parafialnych, gdzie przeważnie w niełatwych warunkach spędzali ostatnie lata życia. Problemem takich nie-

⁹ J. ATAMAN, *W. H. Sierakowski i jego rządy w diecezji przemyskiej*, Warszawa 1936; W. SARNA, *Biskupi przemyscy obrz. łac.*, t. 2, Przemyśl 1910, s. 425-461; T. ŚLIWA, *Sierakowski z Bogusławic Wacław Hieronim h. Ogończyk (1699–1780)*, [w]: *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. 4, Warszawa 1983, s. 71-77; J. KRĘTOSZ, *Organizacja archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego od XV wieku do 1772 roku*, (passim); tenże, *Archidiecezja lwowska obrządku łacińskiego w okresie józefinizmu (1772–1815)*, Katowice 1996 (passim); E. BURDA, *Sierakowski Wacław Hieronim z Bogusławic h. Ogończyk (1700–1780)*, [w]: *Polski Słownik Bibliograficzny*, t. 37, Warszawa – Kraków 1996–1997, s. 306-313.

¹⁰ Bractwo Kapłańskie p.w. Najświętszej Maryi Panny dekanatu dynowskiego ufundowało w 1614 altarię p.w. św. Trzech Króli w kościele parafialnym w Dynowie. Każdorazowy prebendarz zobowiązany był m.in. do nawiedzania chorych braci proboszczów w dekanacie, zaś „legaliter impeditorum” (a więc i chorych) zastępować w ich obowiązkach. Zob. Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu [dalej: AAPrz.], sygn. 30, Acta actorum consistorii episcopalis Premisliensis R.D. Stanisłai Sieciński episcopi Premisliensis ex annis 1609–1610, k. 131-133v.; tamże, sygn. 300, Visitatio decanalis in decanatu Denoviensi a. 1775 peracta, k. 42. Podobnego typu obowiązki spoczywały na altarzyście Bractwa Kapłańskiego dekanatu leżajskiego, związanym z ufundowanym w Sokołowie w 1648 ołtarzem św. Wojciecha. Zob. AAPrz., sygn. 64, Acta actorum, causarum, erectionum, fundationum, provisionum, obligationum, institutionum, ac aliorum rerum sub auspiciis R.D. Pauli Piasecki, abbatis Clarae Tumbae perpetui administratoris ex annis 1645–1649, k. 111.

zdolnych do pracy kapłanów zajął się po raz pierwszy biskup przemyski Jan Krzysztof Szembek (1719–1724) podczas synodu odbytego w Brzozowie w 1721 r. Chcąc trwale ulżyć ciężkiej doli starych i chorych księży, którzy sterali swe siły w pracy duszpasterskiej i na starość (bądź w chorobie) pozbawieni byli godziwych warunków bytowania, żyjąc z wyproszonego chleba, w statucie 22 synodu zaproponował wybudowanie szpitala (przytułku) przeznaczonego z założenia dla księży w podeszłym wieku, oraz dla chorych i kalekich. Zanim jednak takie hospicjum zostało wybudowane, biskup wyznaczył miejsce dla nich w szpitalach fundowanych dla osób świeckich w Przemyślu i w Jarosławiu. Na ich utrzymanie wyznaczył czwartą część majątku po zmarłych bez testamentu kapłanach, część z zapisów ostatniej woli, a także część dochodów z wakujących beneficjów. Zobowiązał równocześnie prepozytów tych szpitali (aktualnych i przyszłych), ażeby chętnie przyjmowali do nich księży rekomendowanych przez biskupa lub konsystorz i zapewnili im miejsce. By jednak nie byli oni z tego powodu obciążeni, przeznaczył na wikt i na inne potrzeby takowych kapłanów wymienione wyżej fundusze. Zwrócił się też z apelem do duchowieństwa, ażeby wyszukiwało dobrodziejów, którzy by dopomogli w fundacji domu opieki dla kapłanów. Również duchowni, posiadający beneficja kościelne, winni sami, dopóki siły dopisują, zatroszczyć się dla siebie i dla braci o miejsce odpoczynku na starość w szpitalu i o zgromadzenie odpowiedniego funduszu na ten cel¹¹.

Po rychłym przejściu jesienią 1724 r. biskupa Jana K. Szembeka na biskupstwo warmińskie zamysł fundacji domu opieki dla księży przemyskich odciągnął się na dłuższy czas. Jego następca w Przemyślu, biskup Aleksander A. Fredro (1724–1734), pochłonięty długotrwałą restauracją katedry i innymi inwestycjami sakralnymi, nie miał czasu ani możliwości zajęcia się tą sprawą, podobnie i jego następca biskup Walenty Czapski (1737–1741). Zajął się tym dopiero biskup Wacław H. Sierakowski, wnet po przyjeździe do diecezji przemyskiej (1742). Gorliwy ten pasterz, wizytując osobiście dwukrotnie całą diecezję, napotkał prawie przy wszystkich kościołach w diecezji, tak w miastach, jak i po wioskach, szpitale (przytułki) „dla chorych, ślepców, chromych i dotkniętych starością osób świeckich”. Jedyne duchowni i księża, którzy sterali siły w posłudze duszpasterskiej „podjęmowanej dla zbawienia dusz i w posługach na niwie kościelnej”, pozbawieni sił lub też dotknięci chorobą względnie kalectwem, a także w podeszłym wieku, nierzadko nie mieli miejsca, gdzie mogliby „skłonić głowę”. Przebywali oni zazwyczaj w domach swoich krewnych albo dobrodziejów duchownych i świeckich, gdzie żyli „na zebranym chlebie, oplakując swój

¹¹ *Statuta Synodi A. 1723 celebratae*, [w]: *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, wyd. J. SAWICKI, t. 8, Wrocław 1955, s. 325-326 (Caput XXII, *De noscomio clericorum*); W. SARNA, *Biskupi przemyscy obrz. łac.*, s. 406-407.

smutny los”¹². Należy zauważyć, że biskup Sierakowski w kwestii księży emerytów opowiadał się za tradycyjnym rozwiązaniem, praktykowanym w diecezji od dawien dawna, ażeby utrzymywali się oni z części dochodów pobieranych z beneficjów dotychczas piastowanych¹³. Do rozwiązania pozostawało zabezpieczenie utrzymania i mieszkania tym duchownym, którzy nie mogli liczyć nawet na część dochodów z dotychczasowych beneficjów słabo uposażonych (np. wikariusze, altarzyści, komendarze), a także dla chorych, którzy wymagali specjalnej opieki.

Biskup Sierakowski, jeszcze w trakcie pierwszej wizytacji generalnej diecezji przemyskiej (1743–1745), napotkał po parafiach kilku księży niezdolnych do duszpasterstwa i nadających się do domu emerytów, jednakże takowego nie było. Biskup zwolnił ich z zajmowanych stanowisk. Niektórych z nich mieli utrzymywać następcy z dochodów ich dotychczasowych beneficjów (proboszcz z Krasnego koło Rzeszowa i prebendarze z Sieniawy i Husowa), innych zaś nakazał przewieść do Brzozowa, gdzie utrzymywał ich swoim kosztem, dając im dach nad głową, żywność i odzienie, licząc za to jedynie „na odpłatę wieczną”¹⁴. Podjęte kroki miały charakter wybitnie doraźny, ale biskup już wówczas zdecydował się na utworzenie specjalnego hospicjum dla księży w podeszłym wieku i chorych. Taki zamiar wyjawiał dziekanom podczas spotkania z nimi w Brzozowie 9 maja 1746 r. Skłaniał się wówczas do umieszczenia go przy szpitalu miejskim w Brzozowie. Tymczasem zaś przypomniał kapłanom, ażeby pamiętali w swoich testamentach o zapisach na ten cel, do czego zobligował ich na synodzie w 1721 r. jego poprzednik, biskup Jan K. Szembek¹⁵. Z kolei podczas następnej kongregacji dziekańskiej, odbytej 29 sierpnia 1747 r. w Przemyślu, biskup Sierakowski nakazał dzieka-

¹² AAPrz, sygn. 76, Continuatio actorum curiae episcopalis Premisliensis ex annis 1757–1760 sub praesulatu R.D. Venceslai Hieronimi Sierakowski episcopi Premisliensis, k. 304.

¹³ Na przykład w Dekrecie reformacyjnym dla kolegiów duchowieństwa katedry przemyskiej z roku 1750 nałożył na nie obowiązek utrzymania swoich członków niezdolnych do pracy w szpitalu przemyskim św. Rocha. Fundusze na ten cel miały pochodzić zarówno z bieżących dochodów, ale także z majątku po zmarłych bez testamentu członkach tych kolegiów. J. ATAMAN, *W.H. Sierakowski i jego rządy w diecezji przemyskiej*, s. 154.

¹⁴ AAPrz, sygn. 76, Continuatio actorum curiae episcopalis Premisliensis ex annis 1757–1760, k. 303v-304; J. Ataman, *W.H. Sierakowski i jego rządy w diecezji przemyskiej*, Warszawa 1936, s. 153.

¹⁵ AAPrz, sygn. 77, Ordinationes, declarationes et resolutiones in congregatione decaneorum foraneorum in presentia Illmi, et Rvdmi W.H. Sierakowski... A. D. 1746 factae, s. 17.

nom, aby informowali go o starych i chorych kapłanach, niezdolnych do spełniania obowiązków, ażeby mógł się postarać o ich utrzymanie¹⁶.

W trakcie drugiej wizytacji generalnej diecezji (1753–1757) biskup Sierakowski (podobnie jak to było podczas poprzedniej) kierował napotkanymi po parafiach kapłanów niezdolnych do pracy duszpasterskiej do szpitala, lecz już nie brzozowskiego, ale do przemyskiego św. Rocha, gdzie w porozumieniu z jego ówczesnym prepozytem przeznaczył na mieszkanie dla nich jedną izbę (hypocaustum), którą też odpowiednio urządzone (do szpitala przemyskiego skierowani zostali proboszczowie z Izdebek i Hoczwi, oraz wikariusz z Pnikuta koło Mościsk)¹⁷. Wprawdzie było to nadal rozwiązanie prowizoryczne, ale trwały już wtedy wstępne prace przy wznoszeniu domu dla kapłanów właśnie w Przemyślu, w obrębie wspomnianego szpitala.

3. Budynek hospicjum, kapitały i utworzenie fundacji

Wybór Przemyśla na miejsce lokalizacji szpitala dla kapłanów „dotkniętych starością, lub też jakąś ułomnością duszy lub ciała”, dokonany przez biskupa Sierakowskiego, nie był przypadkowy. Niewątpliwie przeważała tu bliskość centralnych instytucji diecezjalnych (konsystorz, kapituła katedralna), które z łatwością mogły dopilnować jego sprawnego funkcjonowania. Nie bez znaczenia było i to, że w tym królewskim grodzie istniał wtedy szpital miejski ufundowany jeszcze w r. 1461 dla ubogich i chorych obojga płci wraz z murowanym kościołem św. Rocha, zlokalizowany wewnątrz murów miejskich przy bramie lwowskiej od strony północnej, naprzeciwko kościoła Reformatów¹⁸, przy którym można było bez większych nakładów i problemów umieścić rzeczony dom dla księży¹⁹. Biskup Siera-

¹⁶ Tamże, *Ordinationes, declarationes et resolutiones in congregatione decanorum foraneorum in presentia Illmi, et Rvdmi W.H. Sierakowski... A. D. 1747 factae*, s. 38.

¹⁷ J. ATAMAN, *W.H. Sierakowski i jego rządy w diecezji przemyskiej*, s. 154-155.

¹⁸ W 1461 Andrzej z Pomorza, sekretarz królewski ufundował dla Przemyśla szpital Św. Ducha wraz z kościołem i probostwem, zlokalizowany za bramą lwowską. Był on kilkakrotnie niszczone podczas najazdów nieprzyjacielskich i odbudowywany. Około 1686 kasztelan lwowski Andrzej Maksymilian Fredro przeniósł szpital w obręb murów miejskich, przy którym wznosił murowany kościół św. Rocha, poświęcony w 1691. Zob. AAPrz. sygn. 163, *Status et visitatio Ecclesiae Cathedralis Premisliensis nec non Hospitali S. Spiritus, Monasterii monialium S. Benedicti et relatio de statu Dioecesis Premisl. ad Sedem Apost. per R. D. Wenceslaum Sierakowski Ep. Prem. peracta... a. D. 1744*, k. 674-676v.

¹⁹ W Przemyślu w tamtym czasie funkcjonował szpital zajmujący się profesjonalnie leczeniem chorych. Był on prowadzony przez Bonifratrów, których sprowadził do Przemyśla Piotr Paweł z Bużenina Mniszek pisarz ziemski przemyski, który zakupił dla nich plac przy północno-zachodniej pierzei rynku i wybudował na nim kościół św. Apostołów Piotra i Pawła, oraz klasztor ze szpitalem na 12 chorych.

kowski uzyskał zgodę na takie rozwiązanie ówczesnego proboszcza szpitala, ks. Wojciecha Jaskulskiego (1751–1757), zarazem proboszcza w Ujkowicach koło Przemyśla i jemu też zlecił prowadzenie budowy²⁰. Murowany piętrowy gmach hospicjum dla kapłanów miał być dobudowany do istniejącej już od dawna rezydencji prepozyta od jej strony wschodniej. Jego okna wychodzić miały na przebiegającą w pobliżu drogę publiczną. Dom miał być odseparowany zarówno „od gwaru i handlów miejskich”, jak też i od świec- kich podopiecznych szpitala²¹.

Ks. Wojciech Jaskulski zdołał dopiero rozpocząć budowę hospicjum, jednakże jej nie dokończył, gdyż niespodziewanie zmarł wczesną jesienią 1757 r.²² Jego następcą został z prezenty magistratu przemyskiego na początku 1758 r. ks. Wojciech Cwynarski (1758–1775), kanonik kolegiaty jarosławskiej a zarazem komendarz w Niżankowicach koło Przemyśla²³. Jemu to biskup Sierakowski objaśnił swoje plany i powierzył dokończenie rozpoczętego dzieła. Koszty inwestycji pokrywał biskup, czerpiąc fundusze ze „skarbcza Bożej Opatrzności”, jak też i hojnie z własnej kiesy²⁴.

Wraz z budową szpitala biskup Sierakowski gromadził fundusze nieodzowne na utrzymanie domu i jego mieszkańców, a te musiały być znaczne. Do jego dyspozycji było 3000 złp. z legatu po zmarłym w 1750 r. bez testamentu ks. Kazimierzu Sandorskim, kustoszu brzozowskim i kanoniku honorowym przemyskim a zarazem prepozycie szpitala św. Rocha w Przemyślu. Kwota ta zabezpieczona była w 1745 r. u Jacka Krasickiego, kasztelanica chełmskiego na dobrach Boratyn w ziemi przemyskiej, z czynszem rocznym w wysokości 210 złp.²⁵ Kolejne kwoty pochodziły z darowi-

Fundację zatwierdził w roku 1678 sufragan przemyski Jan Dębski. Zob. W. SARNA, *Biskupi przemyscy obrz. łac.*, s. 371; J. KŁOCZOWSKI, *Zakony w diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego*, „*Nasza Przeszłość*”, 43(1975), s. 48.

²⁰ AAPrz, sygn. 76, *Continuatio actorum curiae episcopalis Premisliensis ex annis 1757–1760*, k. 304-304v.

²¹ Tamże.

²² M. KOCIUBIŃSKI, *Księża Diecezji Przemyskiej obrządku łacińskiego. Od początków diecezji do pierwszego rozbioru Polski*, cz. 1, *Biogramy*, Jarosław 1960, s. 759 (mps w AAPrz.), s. 245.

²³ Ks. Cwynarski był prepozytem szpitala św. Rocha przez 17 lat. Zrezygnował z urzędu ze względu na podeszły wiek przed 30 I 1775. Od 1743 był ponadto prepozytem Arcybractwa Kapłańskiego okręgu Samborskiego, zaś od 1744 dziekanem nowomiejskim. Zmarł przed 14 XI 1775. Zob. AAPrz, sygn. 1336, *Documenta ad Ecclesiam r. l. parochialem in Niżankowice spectantia*, s. 37-66; M. KOCIUBIŃSKI, *Księża Diecezji Przemyskiej obrz. łac.*, s. 92.

²⁴ AAPrz, sygn. 76, *Continuatio actorum curiae episcopalis Premisliensis ex annis 1757–1760...*, k. 304v.

²⁵ Tamże, k. 305-305v; J. ATAMAN, *W.H. Sierakowski i jego rządy w diecezji przemyskiej*, s. 155.

zny samego biskupa Sierakowskiego. I tak w 1752 r. zapisał on 5000 złp. u Wojciecha Grabińskiego, starosty stężyckiego na dobrach Babice i Bachów w ziemi przemyskiej, z czynszem 350 złp.²⁶ Z kolei, tuż przed ustanowieniem fundacji, biskup zapisał na hospicjum brakujące 15000 złp., które ubezpieczył w 1760 r. na swoich prywatnych dobrach wsi Jabłonica Ruska koło Brzozowa w ziemi sanockiej, z czynszem rocznym w wysokości 750 złp.²⁷

Na początku 1760 r. dom dla księży w Przemyślu był już gotowy²⁸. Zgromadzone były też niezbędne fundusze na utrzymanie schroniska i utrzymanie podopiecznych księży. W takich okolicznościach w poniedziałek 12 maja 1760 r. biskup Wacław H. Sierakowski erygował w uroczystej formie szpital dla księży diecezji przemyskiej niezdolnych do pracy, czy to z powodu starości, czy choroby, czy też innych względów. Dokument fundacyjny sporządzony został w Brzozowie w pałacu biskupim, po dopełnieniu wszystkich warunków wymaganych przez prawo. Spisał go notariusz apostolski ks. Wojciech Aleksander Giżewski, pisarz kurii zadwornej i kanonik kolegiaty brzozowskiej. Świadcami aktu byli: ks. Jacek Sojecki, kanonik nadliczbowy katedry przemyskiej i scholastyk kolegiaty brzozowskiej, ks. Sebastian i Wojciech Januszkiewiczowie, kanonicy kolegiaty brzozowskiej, ks. Szymon Słomiński, dziekan rzeszowski i prepozyt w Tyczynie, oraz ks. Józef Blajerski, proboszcz w Medyni. Z osób świeckich świadkami aktu było kilku dworzan biskupa Sierakowskiego: szlachetny Rafał Śliwowski, marszałek dworu, Andrzej Klecki, skarbnik, Andrzej Korbecki, koniuszy oraz „wielu innych ludzi godnych wiary”²⁹.

Akt fundacyjny opisywał pokrótce motywy ustanowienia szpitala, okoliczności budowy domu dla księży, wyliczał fundusze przeznaczone na hospicjum, precyzował obowiązki i uprawnienia prepozyta, zatwierdzał przepisy związane z funkcjonowaniem domu. Biskup Sierakowski powierzył bezpośredni nadzór nad domem i fundacją ówczesnemu proboszczowi szpitala przemyskiego św. Rocha, ks. Wojciechowi Cwynarskiemu, i jego kolejnym następcom, zaś kontrolę nad rachunkowością fundacji zarezerwował kapitule katedralnej przemyskiej³⁰. Prepozyt otrzymał do dyspozycji roczny

²⁶ AAPrz, sygn. 76, *Continuatio actorum curiae episcopalis Premisliensis ex annis 1757–1760*, k. 305.

²⁷ Tamże, k. 305v.

²⁸ Opis budynku szpitala przechował protokół wizytacji kościoła katedralnego przemyskiego dokonanej z polecenia biskupa Józefa T. Kierskiego w latach 1775–1780. Mieszkało w nim wtedy 4 księży. Zob. AAPrz. sygn. 190, *Visitatio Ecclesiae Cathedralis r. l. Premisliensis per R. D. Josephum Thaddeum Kierski... Ep. Prem. a. D. 1780 peracta*, s. 510-520.

²⁹ AAPrz, sygn. 76, *Continuatio actorum curiae episcopalis Premisliensis ex annis 1757–1760*, k. 303-314; W. SARNA, *Biskupi przemyscy obrz. łac.*, s. 449.

³⁰ AAPrz, sygn. 76, *Continuatio actorum curiae episcopalis Premisliensis ex annis 1757–1760*, k. 308, 312.

czynsz w wysokości 350 złp. od kapitału 5000 złp., z przeznaczeniem na utrzymanie w dobrym stanie rezydencji emerytów, na oświetlenie, ogrzewanie, opłacenie sługi przygotowującego posiłki i spełniającego niezbędne posługi wobec podopiecznych, jak też windykowanie czynszów³¹. Natomiast czynsze od pozostałych kapitałów szły w całości na utrzymanie księży. Prepozyt zobowiązany był rozważnie wydatkować gromadzone czynsze i sporządzać z tego skrupulatne rachunki, zaś na początku każdego roku okazywać je do wglądu i zatwierdzenia kapitule katedralnej³².

W przypadku, gdyby w jakimś okresie w przytułku mieszkali wyłącznie kapłani mogący utrzymać się z wyznaczonej im części dochodów z dawnego beneficjum, lub też w hospicjum nie było nikogo, wtedy zgromadzone a nie zużyte czynsze od kapitałów prepozyt przeznaczyć miał na pomoc dla osób rzeczywiście ubogich, mając wzgląd na ich status społeczny i stopień ubóstwa. W pierwszym rzędzie sumy te należało przeznaczyć na konwertytów z judaizmu, albo z luteranizmu względnie kalwinizmu, znajdujących się faktycznie, a nie tylko pozornie, w biedzie i na takich, którzy „nie pędzą życia próżniaczego”³³. Fundusze w dalszej kolejności należało asygnować na dziewice zacne, nie posiadające żadnego posagu ani nawet nadziei na takowy. Potem na tych, którzy na skutek nieszczęśliwego przypadku „z dopustu Bożego” popadli w biedę i do skrajnej nędzy zostali sprowadzeni. I wreszcie na biednych i pielgrzymów, „ale nie na włóczędzów, pijaków i próżnujących”³⁴.

4. Ustawy domowe

Do domu emerytów w Przemyślu trafiać mieli księża w podeszłym wieku oraz chorzy, niezdolni do posługi ołtarza i dalszej pracy, którzy sami dobrowolnie się tam udawali, bądź też zostali tam skierowani przez władzę diecezjalną (zazwyczaj na wniosek miejscowego dziekana) po orzeczeniu takiej niezdolności³⁵. Zwolnionym lub usuniętym z beneficjum miała być wyznaczona sprawiedliwa pensja, wypłacana corocznie przez przydzielonych im czasowo koadiutorów lub też następców na urzędzie, w wysokości proporcjonalnej do dochodów dotychczas uzyskiwanych. Księża tacy mieli

³¹ Tamże, k. 305.

³² Tamże, k. 307v-308; 313v. Kapituła corocznie zatwierdzała przedstawione jej przez prepozyta rachunki w formie uchwały (konkluzji) podczas kapituły generalnej odbywanej po Trzech Królach.

³³ Tamże, k. 307v.

³⁴ Tamże, k. 308-308v.

³⁵ Tamże, k. 305v. Księża pensjonowani, których stan zdrowia fizycznego i psychicznego pozwalał na to, a także mieli wystarczające środki na swe utrzymanie, mogli jak dotychczas zamieszkać w dowolnie wybranym przez siebie miejscu.

osobiście uzgadniać z prepozytem szpitala św. Rocha warunki mieszkania i utrzymania w przytułku. W przypadku, gdy taki emerytowany kapłan nie mógł czerpać środków na utrzymanie z beneficjum, ze względu na zbyt niskie jego dochody, lub też dotychczas utrzymywał się z osobistych posług w duszpasterstwie (wikariusze), wówczas miał on być utrzymywany w hospicjum z dochodów czerpanych z kapitałów fundacyjnych. Dla każdego takiego pensjonariusza należało corocznie przeznaczać 140 złp. na wyżywienie, opał, kąpiel, pranie odzienia, golenie brody raz na dwa tygodnie i na chirurga (leczenie). Natomiast na odzienie przewidziana była każdego roku kwota 60 złp.³⁶

Biskup Sierakowski, chcąc zapewnić księżom pensjonariuszom szpitala św. Rocha możliwie godziwe warunki egzystencji, zadbał nawet o tak wydawałoby się prozaiczne sprawy jak codzienne menu. Statut przewidywał dwa posiłki w ciągu dnia: obiad składający się z trzech dań i wieczerza. Śniadania nie było, co zresztą nie odbiegało od ówczesnych zwyczajów w tym zakresie. Obiad podawano o godzinie 11.30, zaś wieczerzę o 19.00. Posiłki spożywano wspólnie w refektarzu (wyjąwszy chorych). Jadłospis na poszczególne dni tygodnia i na dni postne w ciągu roku był odpowiednio modyfikowany. I tak w niedziele i większe święta liturgiczne, a także we wtorki i czwartki, na obiad serwowano: „rosół, sztukę mięsa, jarzynę”. Na wieczerzę zaś „dwa pieczenia albo zrazy albo bigos i kasza”. Z kolei w poniedziałki i środy na obiad przewidziany był „barszcz, flaki lub coś podobnego i jarzyna”, a na wieczerzę obowiązywał jadłospis taki sam, jak w pozostałe dni tygodnia. W soboty i dni postne okresu Wielkanocnego na obiad przewidziane były trzy posiłki; jeden z ryb „o ile to będzie możliwe”, drugi w postaci leguminy, trzeci złożony z warzyw, na wieczerzę zaś 2 jajka i kawałek sera z chlebem. W okresie Wielkiego Postu i w piątki całego roku na obiad podawano jedno danie z ryb „o ile to będzie możliwe”, dwa pozostałe to leguminy i danie z warzyw. Na wieczerzę zaś przewidziana była porcja chleba i 1/8 garnca piwa. W niedziele natomiast i święta Wielkiego Postu, oraz we wtorki i czwartki tego okresu, obowiązywał taki sam jadłospis jak w okresie zwykłym w ciągu roku. Oczywiście w codziennym menu nie mogło nigdy zabraknąć kwarty piwa i małego bochenka chleba, „jaki się kupuje powszechnie za 2 asy”³⁷.

Codziennie życie księży emerytów i chorych w szpitalu św. Rocha w Przemyślu normowały ustawy domowe, nadane i zatwierdzone przez biskupa Sierakowskiego w akcie erekcyjnym. Nad ich przestrzeganiem czu-

³⁶ Tamże, k. 306. Czysze wydzielone na utrzymanie szpitala i księży emerytów zazwyczaj nie pokrywały wszystkich wydatków, dlatego też trzeba było je systematycznie zasilać kwotami pochodzącymi z testamentów duchownych i z kar konsystorskich.

³⁷ Tamże, k. 306-306v.

wać miał prepozyt szpitala. O godzinie 6.00 rano przewidziane było wstawanie, po czym księży przed udaniem się do kościoła mieli przywdziać „przystojne odzienie”. Czas pomiędzy 6.30 a 8.00 wypełniały medytacje i wyznaczone na dany dzień modlitwy z oracjami i litaniami z książki autorstwa biskupa Sierakowskiego „Droga do nabycia doskonałości chrześcijańskiej”³⁸. Od 8.00 do 8.30 odmawiano wspólnie godziny kanoniczne mniejsze. Od godziny 8.45 zarezerwowany był czas na odprawianie Mszy św. w kościele szpitalnym św. Rocha. Celebrowali ci, którzy byli do tego zdolni, a usługiwać miał jeden drugiemu. Ocenę, co do zdolności bądź nie, chorych kapłanów do odprawiania Mszy św. fundator scedował na księdza prepozyta. Każdy z pensjonariuszy, oprócz swoich, zobowiązany był odprawić w ciągu roku 36 Mszy św. za fundatorów i dobroczyńców. Niezdolni zaś do celebracji mieli pobożnie uczestniczyć w Mszach św. odprawianych w kościele szpitalnym i odmówić za fundatorów i dobroczyńców w ciągu roku 36 Koron o Najświętszej Maryi Pannie z Litanią Loretańską³⁹.

Czas pozostały do obiadu (wydawanego zawsze o godzinie 11.30), księży wypełnić mieli lekturą duchowną i osobistą dewocją. Z kolei podczas obiadu należało czytać im coś pobożnego. O godzinie 14.00 odmawiano nieszpory i kompletę, zaś o 15.45 jutrznię i laudesy. Czas wolny przed wieczerzą (spożywaną o godzinie 19.00), należało spożytkować na czytanie książek duchownych i modlitwy prywatne. O 21.00 odmawiano wspólnie w kościele pacierze przepisane na dany dzień ze wspomnianej już książki „Droga do nabycia doskonałości chrześcijańskiej”, wraz z rachunkiem sumienia. Po ich zakończeniu należało udać się na spoczynek⁴⁰. Powyższe przepisy obowiązywały tych tylko, którzy byli zdolni do ich wypełnienia. Natomiast słabi i chorzy, przykuci niemocą do łoża, zwolnieni byli ze wspólnych ćwiczeń. Takowi pozostawieni byli w tym zakresie roztropnej dyspozycji prepozyta⁴¹.

Księża emeryci nie mogli bez zgody proboszcza wychodzić na miasto, czy to w celach dewocyjnych, czy też po to, ażeby odprawić Mszę św. w innym kościele. Nie wolno im też było uczęszczać na przyjęcia, tak do osób duchownych jak też i świeckich, oraz zbierać jałmużny. Prepozyt mógł karać krnąbrnych, zgryźliwych, nieposłusznych i niestosujących się do ustaw. W przypadku zaś oporu mógł stosować nawet kary cielesne, korzystając przy tym z pomocy osób świeckich (jednakże z wykluczeniem jakie-

³⁸ *Droga do nabycia doskonałości chrześcijańskiej i do dostąpienia zbawienia wiecznego przez sposób modlitwy wewnętrznej, albo medytacji codziennych od Benedykta XIV wiernym podana*, Przemyśl 1758².

³⁹ AAprz, sygn. 76, *Continuatio actorum curiae episcopalis Premisliensis ex annis 1757–1760*, k. 307.

⁴⁰ Tamże, k. 307-307v.

⁴¹ Tamże, k. 307v.

gokolwiek zgorszenia)⁴². Gdyby któryś z mieszkańców hospicjum odważył się przekroczyć ustawy domowe, lub też bez zgody i wiedzy prepozyta oddalił się skrycie z domu, za pierwszym razem miał być przez prepozyta „po ojcowsku i ze stanowczością” upomniany. Za drugim razem należało go pozbawić jednego dania z obiadu lub z kolacji, za trzecim razem miał być pozbawiony całego obiadu albo wieczerzy, za czwartym miał się chłostać własnoręcznie przez czas odmawiania psalmu „Miserere”, po piątym wykroczeniu należało go chłostać cudzą ręką w trakcie recytacji psalmów pokutnych. W ostateczności, jeżeli delikwent pomimo ukarania nie poprawił się, należało go zadenuncjować do konsystorza. Kończyło się to aresztem i ewentualnym wymierzeniem winowajcy „kar cielesnych”⁴³.

Pobyt księży w przytułku św. Rocha w Przemyślu kończył się z reguły z chwilą ich śmierci. Wprawdzie w sąsiedztwie przytułku znajdował się niewielki cmentarz, na którym grzebano ciała świeckich mieszkańców szpitala, jednakże biskup Sierakowski na miejsce wiecznego spoczynku ciał zmarłych kapłanów wyznaczył podziemia katedry przemyskiej: „in ecclesia nostra cathedrali Premisliensi sepeliri debebunt”⁴⁴. Z pozostałej po zmarłym schedy należało mu zapewnić godziwy pochówek i dać pomoc dla jego duszy. W przypadku, kiedy wydatki związane z pogrzebem nie pochłonęły całego majątku zmarłego, wtedy pozostałe kapitały należało przeznaczyć na powiększenie uposażenia hospicjum w formie lokaty na nieruchomościach wolnych od zadłużeń, jednakowoż zawsze za wiedzą i zgodą konsystorza lub kurii zadwornej⁴⁵.

Hospicjum dla księży w podeszłym wieku i chorych przy szpitalu i kościele św. Rocha w Przemyślu przetrwał w formie, jaką nadał mu w 1760 r. jego założyciel biskup Wacław H. Sierakowski, zaledwie do schyłku XVIII stulecia. Jednakowoż nawet w tak krótkim czasie przyniósł wiele dobra, dając bezpieczne i godziwe schronienie, utrzymanie, oraz ulgę w cierpieniu kilkudziesięciu kapłanom. Zlikwidowały go i ograbiły z majątku zaborcze władze austriackie, które na zagarniętych w czasie I rozbioru ziemiach Rzeczypospolitej wprowadzały z całą bezwzględnością swój „nowy oświecony” porządek, w którym nie mieściły się tego typu instytucje

⁴² Tamże, k. 306v, 313-313v. Ten ostatni przepis trochę obecnie szokuje, ale do szpitala trafiali wówczas nie tylko starszaki pozbawieni sił żywotnych, ale także jednostki w sile wieku, obciążone różnymi patologiami lub też anomaliami psychicznymi.

⁴³ Tamże, k. 306v-307.

⁴⁴ Tamże, k. 308.

⁴⁵ Tamże.

zależne wyłącznie od miejscowych biskupów⁴⁶. Kapłani starzy i chorzy pozabawieni własnego przytułku kierowani byli odtąd do specjalnych domów opieki, wspólnych dla duchownych i świeckich, poddanych biurokratycznemu nadzorowi etatystycznego państwa, zaś dotknięci jakąś patologią lub chorobą psychiczną do tak zwanych „domów poprawy”. Zamysł fundacji kościelnych domów opieki, przeznaczonych z założenia dla księży emerytów, przetrwała jednakowoż i wnet po odzyskaniu przez Polskę po I wojnie światowej niepodległości (a przez Kościół pełnej wolności) zaowocował nowymi tego typu fundacjami, dostosowanymi do aktualnych potrzeb i warunków⁴⁷.

⁴⁶ Zabudowania szpitala wraz z kościołem św. Rocha, po przejęciu przez władze świeckie, zostały wyburzone tak, iż do chwili obecnej nie pozostał po nich najmniejszy choćby ślad. Grabieżców nie odstraszyła nawet groźna maksyma umieszczona na frontonie kościoła, a zaczerpnięta od św. Cypriana: „Patrimonium Deo creditum, nec Respublica eripit, nec Fiscus invadit, nec calumnia aliqua forensis evertit. In tuto haereditas ponitur, quae Christo servitur”. Zob. AAPrz. sygn. 163, Status et visitatio Ecclesiae Cathedralis Premisliensis nec non Hospitali S. Spiritus, Monasterii monialium S. Benedicti et relatio de statu Dioecesis Premisl. ad Sedem Apost. per R. D. Wenceslaum Sierakowski Ep. Prem. peracta... a. D. 1744, k. 675-675v.

⁴⁷ Przed II wojną światową powstał w diecezji dom księży emerytów w Przemyślu w gmachu dawnego kolegium Jezuitów. Obecnie archidiecezja przemyska posiada 1 dom księży emerytów z siedzibą w Korczynie koło Krosna. Znajduje w nim aktualnie (koniec 2013 r.) dach nad głową, utrzymanie i opiekę 25 księży emerytów i rencistów. Ponadto kilkudziesięciu księży emerytów mieszka przy parafiach, względnie w domach prywatnych, zaś 1 w hospicjum dla osób terminalnie chorych w Krośnie. Zob. *Rocznik Archidiecezji Przemyskiej 2013*, Przemyśl 2013, s. 65-66.